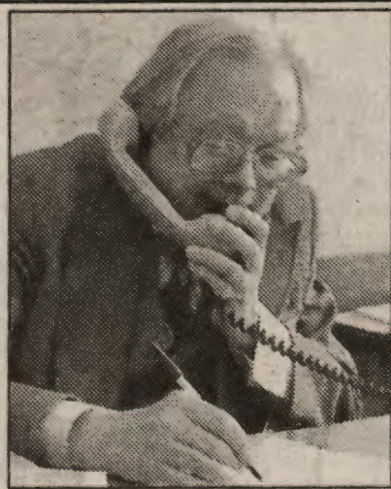


**W** płasach przez salony

Zygmunt Broniarek



# Najlepsza rola Niny Andrycz

Była to chyba Jej najlepsza rola w życiu. Otoczona paniami z Ruchu „Warszawianki – Nynie Andrycz”, wśród których znajdowała się Danuta Waniek (spóźniła się nieco, bo przyjechała na konferencję wprost z Okęcia, z samolotu z Brukseli), Nina Andrycz, ta Wielka Aktorka, w roku, w którym kończy 85 lat i 65 lat pracy w Teatrze Polskim w Warszawie, zachowywała przyjaciół i dziennikarzy – a także przyjaciół-dziennikarzy – bystrością umysłu, dowcipem, szybkością refleksji, lapidarnymi pointami i wspaniałą dykcją – na swej konferencji prasowej w „Zachęcie”. – Wieku oczywiście nie ukrywam – powiedziała – bo moja data urodzenia zanotowana jest co najmniej w czterech encyklopediach: 11 listopada 1915 roku (co, jak mówiono w kuluarach, oznacza, że w tym roku będziemy obchodzić dwa święta narodowe – rocznicę odzyskania niepodległości po pierwszej wojnie światowej i Jubileusz Pani Niny, która jest przecież naszym narodowym skarbem). Jestem chyba – ciągnęła Pani Nina –

najstarszą żyjącą i grającą aktorką na świecie – po sir Johnie Gielgudzie, który w tym roku skończył 96 lat, ale ja staram się go usilnie doścignąć.

I zaraz po tym. – Ponieważ pytanie to pada niemal w każdym wywiadzie, odpowiem na nie jeszcze zanim zostanie tu zadane. Brzmi ono: jak to się stało, że grała pani tyle ról królowych? Odpowiadam: kiedy dyrektor Teatru Polskiego, Arnold Szyfman, obsadził mnie w 1935 roku w roli córki Króla Leara, księżniczki Regany, w jednej z NAJMOCNIEJSZYCH sztuk Szekspira, fryzjer teatralny UMOCOWAŁ na mojej głowie pierwszą koronę. Gdybym tę rolę położyła, nie dostalabym już żadnej następnej, co do tego możecie Państwo być pewni. Ale tak się złożyło, że ja ani tej, ani żadnej innej roli królowej, nie położyłam. I to całe tłumaczenie.

Siedząca przy „stole prezydiatnym” Krystyna Kofta powiedziała: – Kiedy napisałam sztukę „Pypowina”, to Hanka Skarżanka, która w niej grała, prosiła mnie, żebym koniecznie zmie-

niła tytuł, bo on w połączeniu z treścią – o degrengoladzie kobiety-alkoholiczki – wywołuje niemiłe uczucia. Tymczasem pewnego dnia, Piotr Szulkin, który sztukę reżyserował, mówi mi, że telefonowała Nina Andrycz z propozycją, iż chętnie zagrałaby w tej sztuce. Boże – pomyślałam – to aktorka, która gra role królowych, chce wystąpić jako moralnie rozkładająca się kobieta, popijająca nalewkę? Było to dla mnie niezwykle, tym bardziej że była to moja pierwsza sztuka.

Na to Nina Andrycz (błyskawicznie): – Bo to była dobra sztuka. Proszę o drugą.

Ktoś z sali, jeszcze „błyskawicznie”: – Ale i tę rolę zagrała pani po królewsku!

Hanna Bakula, jedna ze współorganizatorek uroczystości jubileuszowych, prosiła przed rozpoczęciem konferencji o „mile pytania”. Powoławszy się na to, jeden z dziennikarzy powiedział: – W książce młodego dziennikarza, Remigiusza Grzeli pt. „Rozum spokorniał – Wywiady z twórcami

kultury”, powiedziała pani, że zagrała pani Dulską z poklepywaniem się po pośladkach, bo tak zachowywała się ta koltunka. Innymi słowy, nie lubi pani tej postaci (Nina Andrycz: A jak można ją lubić?). Upoważnia mnie to do zadania pytania, jakie są pani poglądy filozoficzno-polityczne?”

Pani Nina: – Zawsze jednakowe i zawsze w kierunku na lewo.

Nie obyło się oczywiście bez wypowiedzi na temat słynnego małżeństwa Niny Andrycz z premierem Józefem Cyrankiewiczem (od 1947 do 1968 roku). Pani Nina nawiązała do słynnego wówczas powiedzenia, że wybrała „najlepszą partię”, mówiąc: – Ale pamiętać trzeba, że nasz ślub odbył się w lipcu 1947 roku, kiedy mój mąż był liderem wielkiej, samodzielnej i godnej partii – Polskiej Partii Socjalistycznej. Dopiero później zmuszono ją do zjednoczenia”.

Zaś na pytanie Krystyny Gucewicz, co zostanie zawarte we wspomnieniach Pani Niny, które, „o ile wiem, pisze pani na leżąco”, aktorka odpowiedziała: – Lata 1945, 46 i 47 do

małżeństwa z Józefem Cyrankiewiczem, bo mu obiecałam, że o naszym małżeństwie pisać nie będę.

**O** śmielony zwierzeniami Pani Niny powiedziałem: – Wiem, że nie odpowie Pani na to pytanie, ale zadaję je dlatego, żeby się dowiedzieć, W JAKI SPOSÓB Pani na nie nie odpowie. Jaka rolę odgrywa w Pani życiu seks?

Pani Nina zawahała się przez chwilę. Małgorzata Domagalik, która siedziała obok niej, i która wcześniej przeprowadzała z nią wywiad, powiedziała: – Może Pani pozwoli, że ja odpowiem?. Ale Pani Nina już była gotowa: – Seks? Jaka rolę? Dużą. Ale zawsze starałam się uczucia kontrolować.